

# Krystyna Ratajska

---

## "Oda do młodości" w interpretacji Bolesława Czerwieńskiego

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 7/1, 271-278

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Ratajska

**ODA DO MŁODOŚCI  
W INTERPRETACJI BOLESŁAWA CZERWIŃSKIEGO**

W historii idei dominujące są przekonania o wszechogarniającym traumatyzmie klęski po powstaniu styczniowym. Początek ponownego ożywienia ideowego przenosi się z reguły na koniec lat osiemdziesiątych XIX w. Oczywiście nie bez racji. Jednak dokumenty związane z dziejami kształtujących się w Polsce ideologii wskazują na nieprzerwane istnienie nurtu kontynuującego ideę romantyzmu politycznego, inspirowanego literaturą tyrejską tej epoki. Do niej zaliczano *Odę do młodości*. Była, jak się okazuje, w kolejnych pokoleniach znakiem, wyzwaniem, symbolem ideowości młodych. Tradycja polskiej irredenty trwała wśród młodzieży, odradzała się już w latach siedemdziesiątych w gronie pierwszych socjalistów polskich, wbrew pesymizmowi oficjalnej historiografii reprezentowanej przez Józefa Szujskiego i Michała Bobrzyńskiego.

Najtrwałszym szańcem romantyzmu okazał się po powstaniu styczniowym Lwów. Ideały romantyczne ożywały w nim w związku z różnymi formami kultu Mickiewicza<sup>1</sup>, a głównym ośrodkiem czci dla wieszczki stała się założona w roku 1867 Czytelnia Akademicka. W roku 1869 zainicjowano w niej wieczory Mickiewiczowskie, kontynuowane odąd co rok w rocznicę śmierci poety. Ich znaczenie tak oceniał Stefan Kawyn:

[...] nie były one tylko wyrazem czci dla poety, ale także sposobnością, aby młodzi publicznie wyrazili swe myśli, dążenia, ideały. By zestawiając je z ideałami Mickiewicza mogli wskazać, o ile pozostali im wierni, o ile może poczynili pewne odstępstwa<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Instytucjonalnym wyrazem kultu Mickiewicza we Lwowie po roku 1863 było założenie, bardzo żywotnego od tej pory, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w dniu 8 maja 1886 r.

<sup>2</sup> S. Kawyn, *Ideologia stronnictw politycznych w Polsce wobec Mickiewicza 1890–1898*, [w:] idem, *Studia i szkice*, s. 186.

28 listopada 1873 r. na uroczystym obchodzie rocznicy śmierci A. Mickiewicza wygłasza odczyt o *Odzie do młodości* Bolesław Czerwieński, wówczas jeszcze student Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego. Odczyt zasłużył na uznanie obecnych, „a nalegania przyjaciół” spowodowały jego wydanie już w 1874 r. nakładem Towarzystwa Bratniej Pomocy Akademii Lwowskiej<sup>3</sup>. Warto przeprowadzić jego analizę, żeby przekonać się, że w roku 1873 zarówno autor odczytu, jak i jego słuchacze manifestowali swoją wierność nie tylko *Odzie*, lecz także ideałom romantyzmu. Wywodzi Czerwieński *Ode* z atmosfery przyjaźni filomackiej i uważa ją za improwizację Mickiewicza, wypowiedzianą w gronie przyjaciół wileńskich. Czytamy w *Kilku uwagach nad „Ode do młodości” Adama Mickiewicza*:

Znajdował się wówczas w Towarzystwie filomatów i filaretów, których niejako politycznym manifestem jest oda. Widać to z całego tego poematu, który jest niejako przemówieniem do zgromadzonej młodzieży. Mickiewicz, jak to zwykł czynić na prośby swoich przyjaciół, improwizował. Przy jakiej sposobności to nastąpiło jest i na zawsze pozostanie nierozwiązane zagadką. Jak one świętojańskie kwiaty paproci zrodziła się oda nie wiedzieć kiedy, wśród ognistych kłębow zapachu i dotychczas nosi na sobie znaki swego urodzenia<sup>4</sup>.

Egzegeza *Ody*, przeprowadzona przez Czerwieńskiego, jest egzaltowaną apoteozą utworu Mickiewicza, który uważa on za najdoskonalszy, „prawdziwie genialny”, doskonalszy nawet od Improwizacji Konrada<sup>5</sup>. Powodem tak wysokiej oceny jest przekonanie, iż „istotne powody” zawarte w utworze Mickiewicza stanowiły nie tylko wyznanie wiary jego rówieśników. Według Czerwieńskiego, *Oda* pozostaje nadal *credo* światopoglądowym, jak powiada, „narodowym katechizmem”<sup>6</sup> współczesnej młodzieży, bowiem Mickiewicz sformułował w niej pryncypialne, traktowane przez autora jak dogmat,

<sup>3</sup> B. Czerwieński ogłosił drukiem swój odczyt pt. *Kilka uwag nad „Ode do młodości” Adama Mickiewicza*, Lwów 1874. Na wstępie zaznaczył: „Tych kilka myśli rzuconych beładnie, które stanowią treść niniejszego odczytu, powinny być, według mego zdania, pozostać na zawsze w tece autora. Jedynie naleganie przyjaciół i myśl, że choć w czymkolwiek przysłuży się tak piękny cel mającemu Towarzystwu Bratniej Pomocy Akademików Lwowskich skłoniły mnie do ogłoszenia drukiem tego snopka marzeń i zapatrywań”.

<sup>4</sup> B. Czerwieński, *op. cit.*, s. 6.

<sup>5</sup> Tak o doskonałości *Ody* pisze nadto B. Czerwieński (*op. cit.*, s. 8, 9): „*Oda* jest tak podniosła, że nawet taki geniusz jak Mickiewicz tylko raz jeszcze do takiej wysokości wzniesić się zdołał: w Improwizacji Konrada [...]”. Autor odczytu wyżej ceni jednak *Ode*, bo: „[...] wyraża kierunek pozytywny, stawia myśl jasno – wskazując, gdzie dążyć trzeba, podczas gdy w Improwizacji Konrada przeważa negacja. Po odczytaniu *Ody* człowiekowi jakoś na sercu jaśniej, w duszy śmieje, gdy tymczasem wrażenie odniesione z Improwizacji równa się rozbiciu serca i zawrotowi głowy”.

<sup>6</sup> B. Czerwieński, *op. cit.*, s. 23. Sformułowanie to umieszcza w następującym kontekście: „*Oda do młodości* powinna być naszym narodowym katechizmem, a myśli w niej zawarte powinny przewodniczyć wszystkim naszym czynnościom, szczególnie w obecnych stosunkach, gdzie prawie wszystko przysięga się na naszą zgubę, szczególnie młodzież powinna te myśli pielęgnować i w czyn rozwijać, na niej bowiem polega przyszłość”.

ideały. Przede wszystkim młodość uczynił wartością najwyższą, przeciwstawiając ją starości. Znamienne starcie tych dwóch kategorii dokonuje się, według Czerwińskiego, w kilku znaczeniach. Młodość zatem w planie etycznym oznacza wszystko, „co piękne i szlachetne, wszystkie wzniosłe idee, wszystkie wielkie uczucia, wszystkie znakomite czyny; starością jest wszystko, co samolubne i ospałe, tworzące sobie z drobnostek całokształt życia, młodością jest prawda, starością fałsz, młodością Bóg – starością szatan”<sup>7</sup>. Młodość i starość posiadają także z romantyzmu wywiedzione znaczenie polityczne:

Pod młodością rozumiał Mickiewicz uciśnioną Polskę reprezentującą zawsze poświęcenie za wszelkie sprawy obchodzące ludzkość – pod starością rozumiał trzy zaborcze mocarstwa, których bezduszne i niecie z nami postępowanie rzeczywiście na tę nazwę zastrzyżyło. Młodość przedstawia chrystianizm, za którego ideę walczyliśmy tak długo [...], młodością było nasze całe życie polityczne, w którym kierowaliśmy się zawsze zapalem, a nigdy zimnym rozsądkiem – starość to pogaństwo rozwielnione i rozprzeszczerzone wszędzie pomiędzy ludźmi wyznającymi powierzchowną wiarę w Chrystusa<sup>8</sup>.

Charakterystyczne dla tego tekstu zestawienie polityki z chrystianizmem i pogaństwem zbliża Czerwińskiego do patriotyzmu Mickiewiczowskiego, manifestowanego w okresie emigracyjnym, szczególnie w okresie pisania *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Walka o wolność ma dla autora odczytu obok znaczenia politycznego znaczenie religijne; naród reprezentuje wszak posłannictwo Boże; akt poświęcenia się narodu jest aktem uzewnętrznienia się w czynie wartości w nim tkwiących, dodajmy, że – według Czerwińskiego – wartości związanych z młodością, a więc z irracjonalnie motywowaną aktywnością i czynem. Aktywizm młodości jest bowiem zaprzeczeniem społecznej inercji, bierności i oportunistu. Zgodnie z tą interpretacją, dynamiczna młodość – w przeciwieństwie do stronnictwa „obstającego przy *status quo*” – poczęła trwającą nieprzerwanie od oświecenia myśl odnowy społeczno-politycznej i moralnej. Młodość w literaturze i sztuce spowodowała, wbrew „starym”, rewolucję estetyczną, a sam Mickiewicz, jak powiada Czerwiński, „klasykom zadał *Odą* niepowetowaną klęskę”<sup>9</sup>.

Wywód Czerwińskiego opiera się na antytezie – pełni ona w jego odczuciu podwójną funkcję: jest zasadniczą dominantą kompozycyjną konstruującą wypowiedź, ale przede wszystkim służy celom ideowym. Za jej pomocą autor gwałtownie przeciwstawia wartości negowane i akceptowane – reprezentowane przez młodość i starość. W opozycji znajdują się także narzędzia poznania. Rozprawa Czerwińskiego jest gwałtownym atakiem na racjonalizm będący, według niego, źródłem wszelkiego zła,

<sup>7</sup> B. Czerwiński, *op. cit.*, s. 12.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

a więc niesprawiedliwości, amoralizmu, bierności, bezładu, oportunistycznym i służalczego zniewolenia. Zaprzeczeniem zimnej i obezwładniającej racjonalności jest działanie „z oczyma utkwionymi w niebieski ideał”<sup>10</sup>, który odsłaniają człowiekowi doskonalsze niż rozum źródła poznania, takie jak natchnienie, zapał, intuicja, uczucie. Obrona irracjonalizmu dokonuje się oczywiście za pośrednictwem analizy *Ody* i przywołania sądów Maurycego Mochnackiego<sup>11</sup>, albowiem „Mochnacki wyraził to samo prozą, co Mickiewicz wierszem”.

Programowy irracjonalizm prowadzi jednocześnie do uzasadnienia etyki heroizmu, której zasady wyłożone są najdoskonalej w Mickiewiczowskim wierszu. W teże etyce ofiarność, idea poświęcenia, miłość, przyjaźń i zapał są wartościami najwyższymi, łączącymi się nierozzerwalnie z młodością. Stanowią one przeciwwagę dla materializmu, bezdusznosci, tchórzostwa, samolubstwa, dezintegracji człowieka i ludzkości. W pełnej ekspresji stylistyce utrzymana jest wizja świata ducha zintegrowanego w jedność siłą miłości, młodości i przyjaźni.

W krajach ludzkości jeszcze noc głucha, żywytości chęci jeszcze są w wojnie” – wszystko w nieładzie, bez pojęcia, ostatecznego celu i przeznaczenia, wszędzie sama tylko cielesność – duch boży jeszcze nie tchnął w te bezkształtne masy i nie uporządkował ich w harmonijną całość. Wtem nagle wybuchła z tej materii życiodajny płomień, jest nim miłość, pada naprzód na zapalny materiał młodości i nowy świat powstaje. Młodość i miłość tworzą trzecią potęgę, łączącą w jedno wszystkie różnorodne żywytości. Tą trzecią potęgą jest przyjaźń, która znaczy tyle, „co miłość w czynie”. Te trzy żywytości są podstawą nowego świata, świata ducha, w którym szczęście jest rzeczą realną i konieczną<sup>12</sup>.

Utopijnym wizjom i marzeniom o szczęśliwym świecie ducha towarzyszy z reguły wyobrażenie całości, syntezy, jedności skonstrastowane z rozbiciem, destrukcją, bezdusznym automatyzmem, „małostkowością i drobnostkowością”, z zaprzeczeniem moralnego ładu. Zapytuje autor odczytu:

Dokądże zaszedł on świat rozmową drogą?

Przerzucmy karty historii, przypatrzmy się urządzeniom społecznym i całemu obecnemu życiu ludzkości w jego kalejdoskopowych objawach – i cóż wszędzie znajdziemy? Sprawiedliwość pogrzebioną, wolność ujarzmioną albo tylko istniejącą na papierze, cnotę w pogardzie

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>11</sup> B. Czerwieński (*op. cit.*, s. 19) cytuje następujący, zbieżny, według niego, z ideą *Ody* sąd Mochnackiego: „Wśród niebezpieczeństw szaleństwo i rozpacz są najwyższą mądrością a roztropność – nierozumem. Na drodze zwyczajnej wszystkie nasze kombinacje głucha zalegnie niepamięć. Ale strach wielkooki obejdzie wrogów wokoło, jeśli spostrzeżę, że cały naród polski w obronie praw i ziemi swej używa takich środków, jakie tylko rozpacz i szal natchnąć zdołają. Refleksja na nic się nie przyda”.

<sup>12</sup> B. Czerwieński, *op. cit.*, s. 22.

i szyderstwie, a natomiast na tronie wielkości głupotę i szalierstwo w złocie i purpurze, ujrzymy tłumy bezmyślnych istot, czcigających się przed bałwanami niedorzeczniejszymi jeszcze niż pogańskie, a nad tym wszystkim zasmucone aniłów oblicze...<sup>13</sup>

Negatywny obraz świata opartego na pozornym, ograniczonym, bo racjonalnym, porządku, osłanianym niemoralnym prawem uzasadnia jednocześnie potrzebę jego zburzenia, zgodnie z wezwaniem *Ody*: „Gwałt niech się gwałtem odciska”. Jednoznaczny komentarz do tegoż hasła Mickiewiczowskiego jest następujący:

[...] gdzie trzeba użyć siły fizycznej, tam jej użyć należy, gdzie jest bezprawna przemoc, tam nie powinno się krępować żadnymi teoriami. Przeciwnicy wszelkich nowych idei zastawiają się zawsze teorią prawa, które sami sobie utworzyli i w imieniu tego prawa uciskają drugich nazywając bezprawiem wszelkie usiłowania wydobyć się spod ich jarzma<sup>14</sup>.

Analiza i interpretacja *Ody*, dokonana przez Czerwieńskiego, skłania i dziś do refleksji, szczególnie w kontekście dalszych dziejów jej autora – jednego z pierwszych działaczy socjalistycznych. Młodzieńczy odczyt, stanowiący wyraz pełnej akceptacji ideałów romantycznych, zsyntetyzowanych, według autora, w wierszu Mickiewicza, zapowiada przyszłego „poetę wydziedziczonych” – autora *Czerwonego sztandaru*. Kontynuowane później przez Czerwieńskiego przekonanie o nieuchronności zburzenia i przebudowy niemoralnego i niesprawiedliwego świata w analizie *Ody* znajdzie już swoje odzwierciedlenie. Romantyczny bunt przeciw ciasnej racjonalności i materializmowi, którego najpełniejszym wyrazem jest, według Czerwieńskiego, *Oda*, jest także równoznaczny z protestem przeciw współczesnemu światu opartemu na przemocy i bezprawiu. Powoływanie romantycznego kodeksu moralnego stanowi jednocześnie jego aktualizację, jest budowaniem etosu ofiarnika w służbie idei. W tworzeniu, za Mickiewiczem, przyszłościowej wizji „świata duchów”, w którym „rozumni szalem” spojeni zostaną miłością i braterstwem, odnaleźć możemy zapowiedź budowania wspólnoty wolnych i równych. W analizie *Ody* odnajdziemy też charakterystyczną dla dalszej publicystyki i poezji Czerwieńskiego agitacyjność i polemiczność przesyconą emocjonalizmem. Pełna ekspresji stylistyka i słownictwo służące werbalizacji poczynającej się idei socjalistycznej, obficie czerpie z tyrtejskiego nurtu poezji romantycznej. Aktualność *Ody* podkreśla Czerwieński, formułując po analizie poszczególnych fragmentów „katechizmowe” przykazania i nauki dla współczesnych. Dla lepszej ilustracji dydaktyczno-agitacyjnego zamierzenia używa wówczas często pierwszej osoby liczby mnogiej lub formy rozkaznika. Oto znamienne egemplifikacje. Z analizy Mickiewiczowskiego obrazu samolubów, określanych też mianem starców, wynika wniosek:

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 21.

Nie rozpaczajmy jednak i nie przerażajmy się tą masą idiotycznie samolubnych automatów. Górują one jedynie w świecie ilością – siła ich jest tylko liczebna. Niech pozostaną w swej apatii, niech pełzają dalej po ziemskim kale, nam należy wznieść się wyżej i spoglądać z góry na ten obszar gnuśności zalany odmętem<sup>15</sup>.

Uzasadniając wyższość uczucia i intuicji nad racjonalnym poznaniem powiada autorytatywnie:

Bez rozwiązania tych kardynalnych pytań, dokąd i po co dążymy, wszelka spekulatywna filozofia pozostanie na zawsze tylko ćwiczeniem duchowym nie przynoszącym swoim adeptom innej korzyści, jak tylko udoskonalenie i giętkość sił umysłowych. Rozumem nigdy nie dojdziemy do rozwiązania tych zagadek jedynie uczuciem, intuicją możemy dojść do tego<sup>16</sup>.

Gdy mówi o wyższości postawy idealistycznej, wyrokuje jak prawdziwy agitator:

Potrzeba wznieść się nad poziome samolubstwo w krainę czystej duchowości, aby nabrać sił, aby ustalić wiarę, a następnie dopiero przystąpić do czynu, potrzeba działać, ale mieć oczy utkwione w niebieski ideał, w przeciwnym bowiem razie czyny będą machinalne i bezcelowe<sup>17</sup>.

Formułując zasady heroistycznego moralizmu opartego na ofierze z własnego życia, takie młodym bojownikom idei daje przykazanie:

Nie zrażajmy się niebezpieczeństwami i przeszkodami. Jeśli wśród tej walki, który z nas padnie nie doczekawszy się jej końca, jeśli nawet dla dobrej sprawy nie więcej prócz śmierci nie da, zawsze mu jednak z wszelką słusnością zapewnia poeta sławę i uważa go za szczęśliwego, bo taki męczennik poległym ciałem służy innym za „szczebel do sławy grodu”<sup>18</sup>.

W analizie źródeł aktualności *Ody* zawarta jest także motywacja powrotu do zasad polskiego idealizmu. *Oda* bowiem „jak najsilniej kłam zadaje obecnemu kierunkowi rzeczy”, bo czasy, w których żyć przyszło Czerwieńskiemu i jego młodym przyjacielom to wszak, według niego, okres upadku racji ducha, bankructwa wysokich ideałów i heroicznych wzorców. Dlatego stwierdza autor z goryczą:

W naszych czasach materia wzięła górę nad duchem: w nauce i życiu postawiono na pierwszym planie małostkowość i drobnostkowość, pojęcia konkretne, jak: naród, ludzkość są dla większej części pseudo-wykształconych ludzi nie do pojęcia. Ogół jak motyle nocny do świecy dąży w obłądnie z gorączkowym pośpiechem jako do jedyne go celu, do owej polyskliwej fantasmagorii, którą nazywamy życiem użycia<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 18 i 15.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 4.

Takież są, w ocenie Czerwieńskiego, owoce potępienia ideałów romantycznych i nastania czasów trzeźwości w filozofii, polityce, życiu społecznym, nauce i literaturze. Takież jest zatem dzieło pozytywizmu, któremu przeciwstawić należy aktualizowaną przez młodzież postawę romantycznego idealizmu. Powiada w rekapitulacji swych wywodów Czerwieński:

Dzisiaj jest właśnie najstosowniejsza chwila mówić o tym dziele, które jak najsilniej kłam zadaje obecnemu kierunkowi rzeczy, o owym wielkim kodeksie poświęcenia i miłości, który natchnął niejednego do wielkich myśli i wielkich czynów<sup>20</sup>.

Jest więc interpretacja *Ody* dokonana przez Czerwieńskiego przykładem znamiennej publicystyki posługującej się formami literackimi. Czerwieński nie tylko cytuje, lecz także parafrazuje *Odę*, sięga do jej sposobów obrazowania, w szczególności do ulubionej przez radykalizujących poetów kontrastowości. Jest również przykładem uwspółcześniania i przetwarzania poezji, w której pierwsi socjaliści zobaczyli największą mobilizującą siłę poetyckiej argumentacji.

Odczyt wyprzedza o rok działalność publicystyczną Czerwieńskiego w lwowskiej „Gazecie Narodowej”, wydawanej przez Jana Dobrzańskiego. W jej zespole redakcyjnym znalazł się też Bolesław Limanowski. Współpraca trwała cztery lata (1874–1878). W tymże czasie poglądy Czerwieńskiego ulegały radykalizacji, Limanowski pomógł mu w przekroczeniu Rubikonu zwątpień<sup>21</sup>. Przekonał on miłośnika *Ody do młodości*<sup>22</sup>, że jedyną szansą realizacji zawartego w niej bohaterskiego kodeksu jest wierność poczynającej się idei socjalizmu, której twórcą był dla polskich socjalistów wszak nie tylko Marks, lecz także Mickiewicz. Na okładce wydanej w roku 1874 książki Limanowskiego *Socjalizm jako konieczny objaw dziejowego rozwoju* znajduje się znamienna dedykacja: „Książkę tę poświęcam młodzieży polskiej” i motto z *Ody do młodości*: „Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga, Łam, czego rozum nie złamie...”

Ówczesne szlachetne idee socjalistyczne zostały więc przez Limanowskiego uznane za głos młodości, a ich patronem stał się Mickiewicz, także w dalszej twórczości i działalności Limanowskiego i Czerwieńskiego<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Jako autor odczytu o *Odzie*, B. Czerwieński nie był jeszcze socjalistą, stał się nim dopiero pod wpływem B. Limanowskiego (tak utrzymuje E. Haecker; por. *idem*, *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku*, t. 1, Kraków 1933, s. 131).

<sup>22</sup> Dodać należy, że znany już wówczas ze swych radykalnych przekonań Czerwieński był w 1886 r. jednym z założycieli Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie (zob. B. Nadolski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w latach 1886–1944*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 3, s. 4).

<sup>23</sup> Czerwieński znany jest przede wszystkim jako autor *Czerwonego sztandaru*, rzadko bywa kojarzony z działalnością pierwszych socjalistów. Tymczasem był on współorganizatorem



Krystyna Ratajska

## ODE AN DIE JUGEND IN DER INTERPRETATION VON BOLESŁAW CZERWIĘŃSKI

(Zusammenfassung)

Der Artikel begründet, dass die Ideen des politischen Romantismus den herrschenden Meinungen zuwider nach der Niederlage des Januaraufstandes bloß im Kreis der ersten polnischen Sozialisten wiedererstand.

Zu ihnen gehörte Bolesław Czerwieński, der am 28. Dezember 1873 noch als Student der philosophischen Fakultät an der Lwower Universität einen Vortrag über *Ode an die Jugend* im Akademischen Lesesaal, der damals ein Zentrum von verschiedenen Arten des Kultus Mickiewicz's bildete, hielt.

Die im Vortrag durchgeführte Interpretation der Ode verkündet den Radikalismus vom zukünftigen Verfasser der *Roten Fahne*. Czerwieński betont die in der Ode steckenden Werte; die Ausführung vom Autor der Vorlesung gründet sich auf die Antithese der Werte und der Einstellungen, ist Verteidigung des Dynamismus, der Einheit und revolutionärer Haltung der jungen Menschen, ihrer idealistischen Einstellung, die sich auf irrationalen Grundlagen stützt. Die Ode wird schon damals zum Zeichen der Überzeugung Czerwieńskis von der Unvermeidlichkeit der Zerstörung der unmoralischen Welt und der Notwendigkeit ihrer Neugestaltung in Anlehnung an den moralischen, aus der Ode ausgeführten Kodex, aus dem zukünftige Opferpriester im Ideendienst schöpfen sollten.

---

pierwszego strajku zecerów (1870), w latach 1879–1883 członkiem komitetu redagującego we Lwowie pierwszy organ robotniczy „Praca”. Był także teoretykiem partii socjalistycznej. Wraz z I. Franco i L. Inlaenderem zredagował *Tymczasowy Program Partii Socjalistycznej*, a także *Program Socjalistów Polskich i Ruskich Wschodniej Galicji* (1881). Jako publicysta i literat należał do grupy pisarzy postępowych (J. Lam, W. T. Zagórski, M. Biernacki, C. Rodoć, W. Stebelski, A. Urbański, B. Spausta) zwalczających starczyków i podolaków. Twórczość literacka przyniosła mu przydomek „poety wydziedziczonych”, choć zbiór z 1881 r. zatytułowany *Poezje* był ideowo niejednorodny. Sporo w nim wierszy w stylu epigonów romantycznych, powodujących zarzuty „katechizmowości, teologizmu, ducha zachrystli”. W tradycji polskiej literatury pozostanie jednak Czerwieński przede wszystkim jako autor *Czerwonego sztandaru*, w którym echa *Ody do młodości* są niewątpliwe. Stanowi on także ozdobę zbioru wierszy rewolucyjnych wydanych w Genewie w roku 1882 pt. *Czegoż chcą*. (Na temat *Czerwonego sztandaru* zob.: J. Kozłowski, *Skarbczyk pieśni i poezji robotniczej*, Wrocław 1975, a także B. Zakrzewski, *Palen dla cara*, Wrocław 1979).